

# Bogdan, Danuta

---

"Warmia w dobie 'potopu' szwedzkiego 1654-1660. Protokoły posiedzeń kapituły warmińskiej, korespondencja i akta", oprac. Alojzy Szorc i Irena Makarczyk, Olsztyn 2008 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3, 445-448

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Warmia w dobie „potopu” szwedzkiego 1654–1660. Protokoły posiedzeń kapituły warmińskiej, korespondencja i akta, oprac. A. Szorc i I. Makarczyk, Ośrodek Badań Naukowych, Olsztyn 2008, ss. 417.**

Miłośnicy historii Warmii z dużym zainteresowaniem powitali wydany ostatnio tom źródeł dotyczący niezwykle burzliwego okresu w dziejach tego kraiku. Autorami opracowania jest dwoje historyków – wierny od lat tematyce warmińskiej ksiądz profesor Alojzy Szorc oraz specjalizująca się w badaniach nad historią Warmii w okresie wojen szwedzkich dr Irena Makarczyk. Na stronie tytułowej edycji widnieje dedykacja: „Warmińskiej Kapitulie Katedralnej na Jubileusz 750-lecia istnienia”, większość zamieszczonych tu dokumentów odnosi się bowiem do działalności kapituły fromborskiej, której jubileusz przypada w roku 2010.

Pracę poprzedza syntetyczny wstęp, w którym wydawcy przedstawili najpierw specyfikę i zawilgości ustroju Warmii jako obszaru podporządkowanego świeckiej władzy biskupa i kapituły, a następnie także jej historię jako diecezji. Nie zabrakło też szkicu historycznego poświęconego głównemu bohaterowi tych źródeł – współrządzającej Warmią z biskupem – kapitule fromborskiej. Wstęp kończy część, w której autorzy wyłożyli przyjęte w pracy podstawy edytorskie, a przy okazji dokonali ogólnej charakterystyki omawianych źródeł i zaprezentowali tematykę tych dokumentów.

Publikację wzbogaca zamieszczony po wstępie wykaz panujących, dostojników i urzędników kapituły z lat 1654–1660 oraz biskupów, administratorów komornictw kapitulnych, kanoników warmińskich i sekretarzy z interesującego wydawców okresu. Na końcu edycji zamieszczono ilustracje przedstawiające osoby działające na Warmii i w Koronie w tych latach oraz fotokopie przykładowych dokumentów. Pracę zamyka indeks osób i miejscowości.

Publikowane źródła z Archiwum Archidiecezji Warmińskiej podzielone zostały na dwie wyodrębnione w pracy części: pierwsza obejmuje protokoły posiedzeń kapituły warmińskiej z lat 1654–1660, a druga to wyselekcjonowana tematycznie przez wydawców korespondencja i dokumenty z Archiwów Biskupiego i Kapitulnego. Zasadniczy zrąb publikacji stanowią protokoły posiedzeń kapituły, które opublikowano w całości, zaś dobór innych źródeł podporządkowany został tematyce zawartej w protokołach. Edycja ta jest tym bardziej cenna, że wśród zachowanych 50 kodeksów posiedzeń kapituły warmińskiej z lat 1384–1859 (AK, Acta Capitularia) między tomem 7 a 8 pojawia się luka – wrzesień 1652–marzec 1661. Autorzy po przeprowadzeniu żmudnej kwerendy odnaleźli część rozproszonych dokumentów kapituły z okresu 1654–1660 we wcześniejszym kodeksie 3 (A. Cap. 3) oraz w postaci luźnych kart i fascykułów w zespole Repositur 128. Te ostatnie protokoły posiedzeń kapituły warmińskiej spisywane były w różnych miejscowościach, w latach „potopu” szwedzkiego, kiedy kapituła nie rezydowała we Fromborku. Autorzy przypuszczają, że publikowane przez nich protokoły z zespołu Repositur 128 nie pochodzą z odzysków szwedzkich, lecz w bliżej nieznanych okolicznościach trafiły najpierw do Archiwum w Królewcu, a przy wymianie akt w marcu 1930 r. jako luźne dokumenty odłożone zostały na stos akt szwedzkich i razem z nimi przekazane do Archiwum we Fromborku. Zwykle sporządzane przez sekretarzy lub kanoników najpierw w formie brudnopisu, tzw. minuty, protokoły posiedzeń kapituły przepisywane były następnie na czysto, a ich treść sprawdzana przez urzędującego kanclerza kapituły. Jednak w przypadku luźnych akt z zespołu Rep. 128 protokoły są dwójakiego rodzaju, jedno to wymagające dużego doświadczenia w paleografii łacińskiej minuty, zawierające wstępny konspekt dokumentu, inne to sprawujące historykowi mniej kłopotów uporządkowane protokoły w formie czystopisów.

Część pierwsza pracy zawiera 165 protokołów posiedzeń kapituły (od 2 stycznia 1654 do 17 grudnia 1660), druga zaś to 232 dokumenty korespondencji i akt (od 9 lutego 1654 do 14 listopada 1660).

Archiwalia zamieszczone w części pierwszej pozwalają na rekonstrukcję skomplikowanych relacji łączących biskupa z kapitułą katedralną, poznanie mechanizmu nominacji na kanonie warmińskie, a także codziennych kłopotów poddanych kapituły z pozostających pod jej zarządem trzech komornictw: fromborskiego, melzackiego (pieniężńskiego) i olsztyńskiego. Trudne lata wojennej zawieruchy i konieczność ciągłego płacenia podatków i kontrybucji dla ratowania Rzeczypospolitej spowodowały duże zubożenie mieszkańców miasteczek i wsi biskupstwa, stąd pojawiające się petycje mieszkańców do kapituły o ulżenie ich doli i złagodzenie wymiaru podatkowego. Poddani biskupa i kapituły chcieli płacić podatki tylko od łąnów uprawnych, a nie łącznie z nieużytkami. Oprócz bowiem podatków uchwalanych na sejmikach generalnych Prus Królewskich na rzecz Korony, kapituła dbała o ściąganie od poddanych podatków przysługujących jej jako panu zwierzchniemu: daniny płuznej i podatku w wosku. Wszystkie podatki uchwalane na Warmii zatwierdzane były na zjeździe stanów obu części biskupstwa – sejmiku warmińskim, którego osiem łacińskich recesów autorzy zamieścili w omawianej edycji. Wiele informacji w dokumentach dotyczy przygotowania Warmii i całej prowincji pruskiej do obrony, przeprowadzanych lustracji wojska obu części biskupstwa i to zarówno mieszkańców wsi, jak i miast.

Niezwykle interesujące są informacje dotyczące nadań gracjalnych na Warmii, pozwalające poznać bliżej otoczenie biskupa Leszczyńskiego. Wśród obdarowanych dożywotnio ziemią przez panów zwierzchnich (wymagane było zatwierdzenie biskupa i kapituły) znajdujemy m.in. dwornika folwarku Silice Macieja Sendera (2 opuszczone łąny w Patrykach), szlachcica i dworzannina Leszczyńskiego Wojciecha Boskiego (wieś Bugi), pokojowca biskupa Joachima Arenta (6 łąnów gracjalnych w Mokinach). W 1655 r. wieś Rukławki (komornictwo jeziorańskie) za zgodą biskupa i kapituły przekazana została dożywotnio Maksymilianowi Guldensternowi i jego żonie Eufrozynie pod warunkiem, że kobieta przejdzie na katolicyzm. W 1659 r. kapituła potwierdziła nadanie gracjalne biskupa Leszczyńskiego dla jego łowczego Piorunkowskiego 4 łąnów we wsi Kabikiejmy i dla notariusza lidzbarskiego Michała Lube we wsi Krupoliny w komornictwie barczewskim.

W edycji protokołów znalazły się dokumenty, które dla historyków są prawdziwymi rarytasami. Chodzi o gruntowną dokumentację tzw. sprawy Nenchenów, w której wielka determinacja, z jaką biskup i kapituła walczyli o wyłączność swoich praw sądowniczych, odbierając w końcu szlachcom prawo apelacji do sądu królewskiego, przejrzystość pokazuje specyfikę ustrojową Warmii i nieograniczoną, „książęcą” wręcz władzę biskupa nad poddanymi. Wszelkie nieposłuszeństwo poddanych wobec biskupa i kapituły musiało zostać ukarane, a winowajca ukorzyć się przed władzą zwierzchnią. Innym niezwykle ciekawym dokumentem jest sprawozdanie komisji powołanej do zbadania działalności gospodarczej ekonoma biskupiego Kacpra Rogallego w latach 1651–1657.

Na koniec, z obowiązku recenzenta, muszę wspomnieć o pewnych nieścisłościach, których w tak obszernym wydawnictwie rzeczywiście trudno było uniknąć.

Otóż wiele komplikacji w odbiorze dokumentów spowodowała błędna identyfikacja dwóch osób: często pojawiającego się w źródłach Piotra Schwengla oraz Lamperta/Lamberta Elerta. Obaj w tych samych latach określani są w regestach przez wydawców jako starostowie komornictwa melzackiego (pieniężńskiego). Schwengel jako starosta melzacki pierwszy raz pojawia się w omawianych dokumentach w maju 1654 r., kiedy otrzymał przywilej na 6 łąnów we wsi Szatanki (cz. I, nr 19), zaś ostatni raz występuje w źródłach w listopadzie 1660 r. (cz. I, nr 163). W tym samym dokumencie z 1660 r. pojawia się kolejny rzekomy starosta melzacki Jan Elert, który według regestu mianowany został tymczasowym starostą po nieżyjącym już swoim ojcu Lambercie. Wreszcie w regestach dokumentów z listopada i grudnia 1655 r. (nr 93 s. 86 i nr 96,

s. 89) wymieniany jest czwarty starosta melzacki, niejaki Keichel, choć w tekście tych dokumentów nie ma jego nazwiska. W ten sposób mamy w tym samym czasie trzech starostów na jednym urzędzie(!) Pułapką okazało się słowo „capitaneus” rzeczywiście oznaczające zwykle starostę, ale w tym konkretnym wypadku „capitaneus” to po prostu tymczasowy dowódca wojskowy powołany w burzliwych czasach wojennej zawieruchy do kierowania obroną danego komornictwa.

Lampert/Lambert Elert dowodził zwerbowanymi do biskupstwa dragonami w latach, które nastąpiły po zawarciu sześcioletniego rozejmu ze Szwedami w Starym Targu. Na sejmiku w Lidzbarku 25 sierpnia 1633 r. stany uchwały oprócz specjalnego podatku na opłacenie dragonów, zwrot zaległego żołdu ich dowódcy Lampertowi Elertowi<sup>1</sup>. Elert ponownie pojawia się w publikowanych dokumentach z czasów „potopu” szwedzkiego, jednak nie na urzędzie starosty komornictwa melzackiego, bo był nim nadal Piotr Schwengel, lecz jako dowódca dragonii. Jak wynika z dokumentów zamieszczonych w pracy, w styczniu 1654 i w marcu 1655 r. otrzymywał on za pełnienie tej funkcji po 50 dukatów rocznie (nr 3, ss. 16–17; nr 62, ss. 64–65). W maju 1655 r. zwerbowano do biskupstwa 200 żołnierzy, na utrzymanie których kapituła wyłożyła trzecią część potrzebnej sumy (nr 71, s. 70). 3 listopada 1655 r., kiedy na Warmii trwały już intensywne przygotowania do obrony przed atakiem szwedzkim, w odpowiedzi na suplikę Elerta o podniesienie mu pensji – jak twierdził bowiem, miał teraz więcej obowiązków niż w czasach pokoju – kapituła zdecydowała się podwyższyć mu pensję do 400 florenów i dodać pół łaszta owsa (nr 88, ss. 82–83). Wreszcie mamy w edycji dokument z 1 lipca 1658 r. (cz. II, nr 171) potwierdzający ostatecznie tezę, że Elert był tylko dowódcą wojskowym. Otóż otrzymał on od starosty melzackiego pismo, w którym wyrażone zostało niezadowolenie kapituły z powodu złego sprawowania przez niego obowiązków w czasie agresji szwedzkiej. Elert usprawiedliwił się, przypominając o swej trzydziestoletniej wiernej służbie na rzecz kapituły i jej poddanych.

Z kolei Keichel, któremu przyznano 50 dukatów rocznie, w dokumencie z 23 stycznia 1660 r.: *in capitaneum territori Meelsaccensis pro defensione cameratus susceptus dominus N Keichel civis Gudstadiensis, sub consueto stipendio annuo 50 imperialium* objął funkcję dowódcy dragonii po synu Lamberta Elerta – Janie.

Wśród innych nieścisłości należy odnotować następujące:

s. 241: w regeście dokumentu nr 73: „podatek ten będą zbierać starostowie i burgrabiovie” – a przecież określenie „starosta” to synonim burgrabiego.

s. 384, nr 230: w regeście do recesu sejmiku lidzbarskiego z 29 października 1660 r. oraz w indeksie określa się Kacpra Zembruskiego jako domownika biskupa, podczas gdy w samym dokumencie nazywany jest on ekonomem biskupstwa „aeconomi ac nobilis Zembruski” (s. 385), podobnie na s. 386.

s. 237, nr 67: w regeście podana jest informacja, że Piotr Vidoni dziękuje dziekanowi kapituły warmińskiej Przecławowi Szemborowskiemu za bursztyn i skóry łosia, podczas gdy w dokumencie wymienia się tylko skóry łosia.

s. 136, nr 131: w regeście dokumentu z 10 listopada 1658 r. w punkcie 8 określa się termin kolejnego posiedzenia kapituły w Barczewie „na dnie kwartałowe”. W tym miejscu w dokumencie występuje „prima feria Quattuor Temporum”, co w rzeczywistości oznacza pierwszy dzień okresu tzw. suchych dni, obejmujących cztery dni (środę, czwartek, piątek i sobotę) przed niedzielą Reminiscere, przed niedzielą Trinitatis, po Podwyższeniu krzyża i po św. Łucji. Wymieniony dokument wskazuje na suche dni po św. Łucji.

<sup>1</sup> AAWO, AB, C 24, Reces sejmiku warmińskiego, Lidzbark 25 VIII 1633, k. 409–409v.

s. 169, nr 154: w regeście w punkcie 15 odnotowany został Piotr Cegłowski/Zegłowski, który ma być uwolniony z poddaństwa za wierną służbę, podczas gdy chodzi raczej o zwolnienie Cegłowskiego po latach wiernej służby z urzędu ekonoma zamku olsztyńskiego.

Przy okazji chciałabym odnieść się do trudności, jaką niesie określenie Warmii jako „dominium”, co wyraźnie dało się odczuć przy lekturze wstępu do edycji. Autorzy, chcąc oddać faktyczny status Warmii, nie zrezygnowali i z innych terminów, nazywając ją: „księstwem” (s. I), „kraińą” (s. II, III), „jakby państwkiem” (s. III), „zwierzchnictwem/władztwem terytorialnym” (s. VIII, IX). Z punktu widzenia świeckiej władzy biskupa i kapituły – „dominium” to określenie umniejszające zakres sprawowanych rządów nad tym obszarem. Współrządzący Warmią biskup i kapituła to nie tylko właściciele ziemscy, to władcy podejmujący decyzje w najważniejszych kwestiach gospodarczych, prawnych, finansowych i wojskowych przy współudziale sejmiku stanów, nad którymi zresztą mieli zdecydowaną przewagę. Z kolei nazwanie Warmii księstwem to przyznanie jej tytułu na wyrost, do którego nie miała realnych uprawnień. Trudno z tego wybrnąć, bowiem termin, który w niemieckiej literaturze prawnohistorycznej ujmuje całą zawilść tego problemu jednym słowem „Land”, zarezerwowany już został dla kraju pruskiego, a co zrobić z małą Warmią, która w tej sytuacji jest tylko „kraikiem”, ale za to jak ważnym i jak samodzielnym? Tematyka ta to pole do długiej dyskusji i podjęcia szczegółowych badań porównawczych.

W zakończeniu pragnę podkreślić olbrzymi wkład pracy, jaki włożyli wydawcy w to opracowanie i niezwykle trafny dobór publikowanych źródeł. Omawiana edycja będzie pomocna zarówno historykom zajmującym się dziejami nowożytnej Warmii, jak również studentom przygotowującym pierwsze prace naukowe z problematyki warmińskiej. Poza tym wydawnictwo zostało tak przygotowane, że nawet osoba niemająca wykształcenia historycznego dzięki krótkim regestom może czerpać z tej lektury prawdziwą przyjemność.

Danuta Bogdan

**Lucas Lohbeck, *Das höhere Schulwesen in Preußen im 19. Jahrhundert*, Tectum Verlag, Marburg 2005, ss. 123.**

Dzieje średniego szkolnictwa w Prusach w XIX w. doczekały się wielu opracowań. Prace mające charakter reasumpcji pojawiły się już w końcu XIX w., a ich autorami były niekiedy osoby biorące aktywny udział w sporze o kształt oświaty, którego główna oś przebiegała pomiędzy zwolennikami humanistycznego modelu szkół średnich, ukształtowanego w dobie reform Wilhelma von Humboldta, oraz zwolennikami szkolnictwa realnego. Okres powojenny przyniósł również wiele istotnych monografii poświęconych dziejom szkół średnich w państwie pruskim, by wspomnieć chociażby fundamentalne dwutomowe dzieło Karla Ernsta Jeismanna (*Das preußische Gymnasium im Staat und Gesellschaft*, Bd. 1, 2. Aufl., i Bd. 2, Stuttgart 1996). W ostatnich latach ukazało się kilka nowych opracowań poświęconych dziejom szkolnictwa średniego w XIX w. Jedną z nich jest omawiana praca Lucasa Lohbecka *Das höhere Schulwesen in Preußen im 19. Jahrhundert*. Tematem, któremu poświęcona została publikacja, jest rozwój pruskiego szkolnictwa średniego w XIX w. i analiza rywalizacji dwóch głównych koncepcji pedagogicznych w państwie pruskim w XIX w.: neohumanistycznego i realnego, ukazana na tle zachodzących przemian kulturowych, społecznych i politycznych. Skoncentrowanie się przez Lohbecka na szkolnictwie pruskim z pominięciem innych państw niemieckich należy uznać za słuszne, bowiem dominacja tego państwa w sektorze szkolnym była rzeczywiście miażdżąca.